

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zaczyna się 1. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, i skład papieru W. Borkowickiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej; telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9 — 5 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

NA KABARET
zaprasza Szanowną Publiczność Restauracja
„WARSZAWIANKA“
ul. Wileńska 38.
Występy pierwszorzędnych sił artystycznych pod dyktando znanego artysty scen polskich p. Eustachego Odobitńskiego.
Szczegóły w programach. Początek kabaretu punktualnie o godz. 10 wiecz.
Z poważaniem Zarząd.

NAKLADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO
wyszła z druku
w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia
LUDWIKA ABRAMOWICZA
p. l.
CZTERY WIEKI DRUKARSTWA
W WILNIE (1525—1925).
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.
Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

Rozbrojenie.

Rozchodzą się pogłoski, że konferencja w sprawie rozbrojenia nie odbędzie się w przewidzianym pierwotnie terminie 15 lutego i będzie odroczona na czas nieokreślony. Wyowiedziana w innym języku wiadomość brzmi: pomiędzy państwami, mającymi brać udział w konferencji, ujawniają się tak poważne różnice zdań, że nie pozwalają one na przystąpienie do obrad z jakimikolwiek szansami powodzenia.

Gdyby te różnice zdań stosowały się wyłącznie do merytorycznej strony zagadnień, która mają być przedmiotem konferencji, nie byłoby powodu żywić dla tej przyczyny szczególnych obaw, gdyż koniecznym warunkiem wszelkiej konferencji międzynarodowej jest istnienie kwestii spornej, co do której państwom zainteresowanym wypadła się porozumieć. W sprawie rozbrojenia sytuacja przedstawia się o tyle gorzej, że pozostałe dotychczas nierozstrzygnięta kwestja: o czym właściwie będzie się radzić.

Anglia a przedewszystkiem Stany Zjednoczone, pragnęłyby, aby sprawa rozbrojenia morskiego, jako uregulowana układami poprzednimi (1921-1923) została całkowicie wyłączona z porządku dziennego. Jednakże stanowisko amerykańskiego departamentu stanu, co do którego p. Kellogg wypowiedział się niejednokrotnie, niełatwo daje się obronić. Dążeniem inicjatorów konferencji rozbrojenowej jest powołanie do wspólnego stołu obrad wszystkich państw bądź to z tytułu ich sił zbrojnych, bądź z obszaru, bądź z powodu, iż są szczególnie narażeni na napaść innych krajów i mają coś do powiedzenia w sprawie redukcji zbrojeń. Dlatego też władze wykonawcze Ligi Narodów ubiegają się o udział Rosji Sowieckiej, bez której konferencja musiałaby się z konieczności ograniczyć do czczej gadaniny. Otóż, jeżeli przyjmuje się tę zasadę i jeżeli, z drugiej strony, nie wprowadza się sztucznego ograniczenia pojęcia „rozbrojenia” wyłącznie do wojsk lądowych, trudno się zgodzić na twierdzenie, iż w dziedzinie redukcji zbrojeń morskich dokonano już wszystkiego, czego dokonać było można. W konferencji Waszyngtońskiej brały udział tylko wielkie mocarstwa i to nie wszystkie, gdyż brakowało tam Sowieców. Byłoby rzeczą naturalną oparcie się na

dotychczasowych i zresztą dodatnich wynikach, w dziedzinie rozbrojenia morskiego i prowadzenie dalszych prac w tym kierunku w ramach bardziej ogólnych. Nie ulega wątpliwości, że wojna lądowa i morska są w obecnych czasach ściśle zespolona i zaniechanie zbrojeń armij lądowych przy jednoczesnej i intensywnej budowie pancerników, uczyni daremnymi wszelkie wysiłki, zdążające do redukcji armij drogą układu międzynarodowego.

Anglia podziela w ogólnych zarysach punkt widzenia amerykański i zdecydowana jest do odrzucenia wszelkich ograniczeń, które kępowałyby jej swobodę ruchów w dziedzinie zbrojeń morskich. Stanowisko Wielkiej Brytanji tam się jednak różni od stanowiska Stanów Zjednoczonych, że pragnęłyby ona, aby sprawa ogólnego zaniechania budowy, ewentualnego zniszczenia już istniejących łodzi podwodnych, została poruszona na konferencji rozbrojenowej. Dączyła tej natury dotknęłyby w pierwszym rzędzie Francję, która przystąpiła niedawno do wykonywania planu budowy nowej serii wojennych łodzi podwodnych.

Byłoby rzeczą ze wszech miar niepożądaną, gdyby konferencja rozbrojenowa miała nie dojść do skutku z powodu trudności w uzgodnieniu programu. Kryzys ekonomiczny w Europie wola wielkim głosem o redukcję armij. Koszta utrzymania armij stałych wzrosły w porównaniu ze stanem przedwojennym trzy lub czterokrotnie. Rezultat jest taki, że Europa pacyfistyczna i demokratyczna wyraża na wojsko sześć do siedmiu razy więcej, niż wydawała przedwojenna Europa reakcyjna i militarystyczna.

Niedaleka jest chwila, gdy niektóre państwa europejskie będą zmuszone do redukcji swej armij bez porozumienia międzynarodowego. A ponieważ będą to kraje najsłabsze, tem większe stąd wyniknie dla pokoju niebezpieczeństwo.

Polska której niemal trzecia część wydatków państwowych idzie na wojsko i która stoi przed koniecznością redukcji budżetu wojskowego, jest jaknajbardziej zainteresowaną w tem, aby konferencja rozbrojenowa doszła do skutku i aby rozbrojenie naszego kraju nie było jednostronne.

J. S.

Z Litwy Kowieńskiej. Ferment w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 16 I (Pat.). Na obszarze Kłajpedzkim zauważyć się daje żywe niezadowolenie włościan z działalności wybranych do sejmiku posłów niemieckiego Einheitsfrontu. W szeregu miejscowości odbyły się zebrania włościan, na których krytykowano ostrą działalność wspomnianych posłów. Na jednym z takich zebrań w Kłajpedzie usunięto z sali jednego z posłów do sejmiku, który chciał zabrać głos, w celu wyjaśnienia zasad polityki litewskiej.

Sprawa spławu po Niemnie.

KOWNO, 16 I (Pat.) Litewska agencja telegraficzna donosi, że rada ministrów rozpoczęła narady nad projektem ustawy w sprawie spławu po Niemnie. Według postanowień konwencji Kłajpedzkiej, mają wszystkie państwa, korzystające ze spławu, posiadać jednakowe prawa.

Pociągnięcie do odpowiedzialności pisma żydowskiego.

Redaktor dziennika żydowskiego „Idische Stimme” został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za umieszczenie w Nr. 282 artykułu p. t. „Prowokują socjal demokratów”, w którym czynią się zarzuty policji politycznej o sprowokowanie posłanki na Sejm p. Purenasowej.

Powszechny zjazd przedstawicieli organizacji sportowych.

9—10 stycznia w Kownie odbył się powszechny zjazd przedstawicieli Litewskiej Ligi Sportowej.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)
W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd delegacji austriackiej, w celu kontynuowania rozpoczętych w końcu r. 1925 rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko-austriackiego.

Traktat handlowy polsko-norweski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).
Prowadzone obecnie przez rząd pertraktacje o zawarciu traktatu handlowego z Norwegją są na ukończeniu. Podpisanie traktatu przez pełnomocników obydwu rządów spodziewane jest w najbliższym czasie.

Obniżenie cen na naftę.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).
Z inicjatywy Ministerstwa Przem. i Handlu kartel naftowy obniża z dniem 15 b. w. cenę nafty z 52 zł. za 10 kil. na 48 netto loco skład. Postanowienie niższenia ceny nafty przez kartel odnosi się do całej Polski.

Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA, 16 I (Pat.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2 do 9 b. m. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 328,626 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 14,917 osób.

Układ w sprawie wyjazdu robotników polskich do Niemiec.

WARSZAWA, 16 I (Pat.) Dnia 14 stycznia został podpisany w Berlinie protokół polsko-niemiecki, zawierający tymczasowe porozumienie na rok 1926 w sprawie wyjazdu robotników sezonowych z Polski do Niemiec.

Bojówki niemieckie w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC, 16 I (Pat.) Jutro odbędzie się tu ogólny apel wszystkich organizacji wojskowych Prus Wschodnich.

Reorganizacja armji francuskiej.

PARYŻ, 16 I (Pat.) Jak podaje „Petit Parisien” najwyższa rada wojenna przyjęła z pewnymi zmianami opracowany przez Painleyego projekt reorganizacji armji.

Tworzenie nowego rządu niemieckiego.

BERLIN, 16 I (Pat.) Rokowania kanclerza z przedstawicielami stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu, dotychczas nie dały żadnego wyniku. Pisma wieczorne donoszą, że pomimo wczorajszego oświadczenia Gesslera, dotychczasowego ministra Reichswahry ustąpienie jego nie jest jeszcze ostatecznie postanowione. W ciągu dnia dzisiejszego kanclerz odbył z Gesslerem nową konferencję, mającą na celu nakłonienie go do współpracy w nowym rządzie. Sprawa obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych pozostaje nadal nie rozstrzygnięta.

Spotkanie francuskiego i niemieckiego min. spr. zagr.

BERLIN, 16 I (Pat.) „Vorwärts” dowiadyuje się, że planowane jest w lutym spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji i Niemiec.

Wiadomości polityczne.

Posel angielski na audjencji u premiera.
Ambasador angielski, lord Curzon, przyjechał do Warszawy, aby przyjąć u premiera.

Obiad polityczny polsko-francuski w Paryżu.
Ambasador Chiłpowski wydal w czwartek 14 bm. obiad dla francuskiego świata politycznego. Po obiedzie odbył się koncert znanego pianisty Radwanskiego, który odegrał szereg utworów Chopina.

Towarzystwo polsko-włoskie.
Wczoraj na zebraniu w Rzymie, które się odbyło pod przewodnictwem sen. Soderiniego, ukonstytuowało się towarzystwo polsko-włoskie, mające na celu wzajemne zbliżenie kulturalne Polski i Włoch.

Uroczystości Skoryny w Pradze.
31 grudnia 1925 r. Białorusini w Pradze święcili — z opóźnieniem — 400-lecie rocznicę druku białoruskiego w Wilnie.

Ameryka a Trybunał Sprawiedliwości.
„United Press” podaje: Senator Borah przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu oświadczył w sprawie udziału Ameryki w trybunale międzynarodowej sprawiedliwości, że trybunał ten nie może zabezpieczyć pokoju światowego, dopóki nie będzie skodyfikowane prawo międzynarodowe. Stanowisko Ameryki w tym trybunale byłoby trudne, ponieważ stosunek głosów wyrażałby się cyfrą 7:1 na niekorzyść Ameryki. (Pat.)

Sowiety a rozbrojenie.
Generalny sekretarz Ligi Narodów nie otrzymał dotychczas od rządu sowieckiego żadnej odpowiedzi na zaproszenie do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojenowej.

Chamberlain a Brand.
Według doniesień rosyjskiej agencji telegraficznej Rosja gotowa jest wysłać swych przedstawicieli do tej komisji, o ile tylko prace jej prowadzone będą po za terytorjum związku szwajcarskiego. (Pat.)

Wszelkie światłotowa konferencja gospodarcza.
Prezydjum związku przemysłowców niemieckich obradowało wczoraj nad sprawą wszelkich światłotowych konferencji gospodarczej. Odnosi się z uznaniem do idei zwołania takiej konferencji. Prezydjum Związku postanowiło wejść w styczniu z kompetentnymi czynnikami rządowymi w porozumieniu w celu wyznaczenia zawczasu przedstawicielstwa niemieckiego na konferencję „Vossische Ztg” donosi, że między partiami umiarkowanymi przyszło do kompromisu w kwestji odszkodowania dla rodzin byłych panujących. Kompromis ten ma polegać na utworzeniu przy trybunale Rzeszy w Lipsku specjalnego sądu rozjemczego dla spraw odszkodowań rodzin byłych panujących. Partje umiarkowane zgodziły się jednak uznać za ostateczne wszystkie już zapadłe wyroki sądowe, jak również zatwierdzenia polubowne w tych sprawach. (Pat.)

Opozycja przeciw rządowi węgierskiemu.

BUDAPEST, 16 I (Pat.) Przedstawiciele opozycyjnej skrajnej lewicy odbyli w ciągu dzisiejszej nocy naradę, na której wystąpili przeciwko rządowi Bethlena. Zarzucają oni temu rządowi, że nie działa z należytą energją w sprawie fałszerstwa banknotów, nie uwydatnia zwłaszcza w dostatecznej mierze politycznego tła tej afery, wreszcie, że nie występuje przeciwko radykalnej prawicy z tą samą surowością, jak przeciwko skrajnej lewicy.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.
Wybory miejskie w Libawie.
Wybory do Rady Miejskiej w Libawie odbyły się przy licznej frekwencji głosujących. Oddano 30,000 głosów, co stanowi około 85 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców.

Estonja.
Likwidacja banków estońskich.
Na mocy nowej ustawy o kredycie nastąpiła likwidacja banków w Dorpacie, Parauwie, Tallonie i Narwie.

Jubileusz Skoryny.
Aczkolwiek rocznica 400-lecia druku białoruskiego przypadła na wiosnę 1925 r., w którym też czasie (25 marca) była uroczystość święcona przez Białorusinów wileńskich, bolszewicy mińscy, ponieważ nie jest to rocznica rewolucji październikowej, czy inna jakaś gala partyjna, nie kwapili się zbytnio z jej świętowaniem i dopiero w grudniu r. ub. dojechał tam Fr. Skoryna należnych mu hołdów.

Planowa obchód ten nosił cechy wybitnie sowieckie, warto się zazna-

ć z programem tej bolszewickiej uroczystości.

Uchwalono więc:
I. W Mińsku.
a) Od 20 grudnia począwszy — kampania w prasie.
b) 29 grudnia — zbiórki pracowników druku i oświaty w lokalu Centralnego Domu Oświaty, połączone z referatami i działami literacko-artystycznymi.

c) 29 XII — ustawienie biustu Skoryny w lokalu Inbiekultu.
d) 30 XII — uroczyste posiedzenie w teatrze z udziałem przedstawicieli Inbiekultu, partyjnych, sowieckich i zawodowych instytucji, oraz Uniwersytetu z odpowiednimi referatami i działem literacko-artystycznym.

e) od 30 XII do 7 I — wystawa druku białoruskiego w Bibliotece Państwowej.
f) od 30 XII — wystawy książki i druku białoruskiego w instytucjach politycznej oświaty (I) (bibliotekach, chatach-czytelniach i domach lud.).
g) 29 30 XII — referaty w szkołach.

II. W Okręgach.
a) 30 XII — uroczyste posiedzenie z udziałem przedstawicieli instytucji partyjnych, sowieckich i zawodowych.
b) 29 30 XII — referaty w szkołach i instytucjach oświaty politycznej.
c) 30 XII — 7 I — wystawy książek i druku białoruskiego w bibliotekach.
Jak widać z powyższego uroczystość nosiła charakter ściśle oficjalny, zaś społeczeństwo białoruskie pozbawione było, jak zwykle, możności wypowiedzenia swych uczuć w formie takiej, jaką by uważało dla siebie za najbardziej wskazaną. (-n)

Z Białorusi Sowieckiej.

Jubileusz Skoryny.
Aczkolwiek rocznica 400-lecia druku białoruskiego przypadła na wiosnę 1925 r., w którym też czasie (25 marca) była uroczystość święcona przez Białorusinów wileńskich, bolszewicy mińscy, ponieważ nie jest to rocznica rewolucji październikowej, czy inna jakaś gala partyjna, nie kwapili się zbytnio z jej świętowaniem i dopiero w grudniu r. ub. dojechał tam Fr. Skoryna należnych mu hołdów.

Polityka oświatowa rządu litewskiego w ogniu krytyki posła frakcji polskiej Wiktora Budzyńskiego.

Mowa posła Budzyńskiego.

Jakkolwiek w paru wyjątkach mowa oświatowa posła Wiktora Budzyńskiego, obrazująca położenie szkolnictwa polskiego na Litwie ukazała się w „Słowie” przed kilku dniami, ze względu jednak na wagę sprawy, podejmy ją obecnie in extenso, nie bacząc na opóźnienie, które tak „Słowo” irytuje. Wobec jednak obawy Redakcji „Słowa” o swych Czytelników, by z czasem z tej okazji nie nabrali przekonania, że jest w Kownie dwóch posłów Wiktorów Budzyńskich, są dwa Kownie, dwa sejmy Kowieńskie i dwie wiadomości o zamknięciu tych samych szkół polskich, usuwaniu tych samych nauczycieli i t. p., miało miejsce dwa razy — one uniknięcie nieporozumienia stwierdzamy, iż poseł Wiktor Budzyński w Kownie jest jeden, jedna jest frakcja polska, jeden sejm Kowieński, a system exterminacyjny w stosunku do polszki, zamknięcie szkół polskich i rugowanie polskich nauczycieli trwa stale.

Na posiedzeniu Sejmu Kowieńskiego podczas ostatnich rozpraw nad budżetem Ministerstwa Oświaty pos. W. Budzyński, występując w imieniu frakcji polskiej, poddał ostrej krytyce politykę oświatową Ministerstwa w stosunku do mniejszości narodowych. Poseł Budzyński powiedział co następuje:

Biorąc ogólnikowo, budżet jest niejako kwintessencją cyfrową polityki tej dziedziny, którą dane Ministerstwo obejmuje. Ministerstwo Oświaty nie czyni tu wyjątku. Po to, by skutecznie opierć Ministerstwa Oświaty, należy wcielić w życie politykę z jego polityki.

Polityka Ministerstwa odmawia prawa samookreślenia narodowego.

Rzeczy by lepiej zrozumiałym, muszę wstępnie dotknąć stanowiska, jakie Ministerstwo zajmuje odnośnie zagadnienia prawa człowieka do swej narodowości.

Ministerstwo jest zdania, że większość Polaków, zamieszkałych na Litwie, składa się ze spolonizowanych Litwinów, którzy winni być niezależnie od sposobu wrócenia do ram narodowości z których w przeszłości wyszli. Jestem zdania, że taki pogląd oparty jest na zasadach zoologicznych. Nie można traktować takich poglądów poważnie. Człowiek nie da się wtłoczyć do ramek, zakreślonych właściwościami znaczenia zoologicznego. Taki pogląd i taką politykę należy już raczej pozostawić temu Departamentowi Ministerstwa Rolnictwa, który trudni się zootechniką i hodowlą bydła, a wcale już miejsca naniema w instytucji, celem której jest wychowanie i kształcenie człowieka. Jesteśmy zdania, że wszystkie te kwestie dotyczące narodowości z interesującym nas przedmiocie, są naukowości natury socjologicznej i psychologicznej. Człowiek posiada duszę, niestępny rozum i wolną wolę i nie można mu przecie zaprzeczać właściwości, które różnią go od bydła.

Po długich latach wojen religia wywalczyła sobie w przeszłości prawo do wolności i nikomu nie przyjdzie dziś do głowy zabierać komuś prawa do swej religii, lub prawa do zmiany wyznania. Nie przyjdzie dziś nikomu do głowy, by to, lub inne wyznanie stanęło na przeszkodzie do pozostania dobrym obywatelem państwa.

Narodowość jednostki również nie może być przeszkodą do odmówienia jej synostwa w danym kraju. Wyznani i narodowość mają równe prawa w ludzkości i równie są świętym pojęciem. Sądzę, że prawo do własnego wyznania jest równie świętym, jak prawo rodziców do przekazania swemu dziecku skarbu swego ducha i dorobku myślowego w własnej swej mowie, mowie, która też jego duszę i umysł rzeźbiła.

Sądzę, że po takim koniecznym zastrzeżeniu nie będę, że zrozumianym w swych dalszych przesłankach i wnioskach. Złóżę wobec okoliczności, że Ministerstwo w praktyce przeprowadza politykę sprzeczną z tem jedynie zdrowym i jedynie możliwym ujęciem poglądu, jak to w paru słowach ująć spróbowałem. Niedawno wypadki, podnoszone tu w związku z litwinizowaniem szkół naszych, są jaskrawym i niewzruszonym dowodem, że Ministerstwo nie uważa kwestji wychowania dzieci za zagadnienie natury moralnej.

Próbka urzędowej ideologii.

Przed paroma dniami p. Minister swą długą odpowiedzią na nasze zapytanie sejmowe dał dobrą sposobność do zagłębienia się w ideologię Ministerstwa, dał nam możliwość w swym mimowolnym exposé poznać politykę Ministerstwa w interesującej nas sprawie. To też pozwolę sobie przytoczyć niektóre oświadczenia p. Ministra i poczynię płynące stąd wnioski.

Opinia urzędnika — najwyższy autoritet.

Przedwzrostkiem skonstruować muszę, że p. Minister stosuje nie dopuszczalne odnośnie do faktów poglądy, a także i zanoszonych doń przez nas skarg. P. Minister przyjął też: jeśli urzędnik — coś twierdzi, to niema potrzeby zwracać uwagi, czy ktokolwiek nie mniej kompetentny twierdzi inaczej lub nie, uważam że jest to swego rodzaju przyznaniem zasady nieomyślności urzędniczej, wo-

bec której nie mamy środków do przekonania p. ministra o błędach jego podwładnych. Przymowne słowa p. Ministra, które niedawno były tu wypowiedziane.

„Zapytany inspektor początkowych szkół miejskich w Kownie oświadczył, że nie są mu wiadome żadne zmiany w szkołach, z czego należy wnosić, że wzmiankowanie w zapytaniu o szkołach niemieckich nie jest na niczem oparte”. Inaczej mówiąc, ponieważ inspektor powiedział, że on o niczem nie wie, więc wszystko jest w porządku, zaś wszystkie usze oświadczenia i twierdzenia nie mają żadnej wartości. Wychodzi, że rodzice dzieci szkolnych i posłowie sejmowi są to ślepy, warjaci, którzy upatrują fakty tam, gdzie ich wcale niema. Coś w rodzaju tego, gdyby np.: naczelnik stacji po katastrofie na zwrotnicy stwierdził, że nic zjadło nie mogło, gdyż podług jego wiadomości wszystko było w należytym porządku. A katastrofa tymczasem jest bolesnym faktem dokonany.

Pan Minister tego rodzaju odpowiedzią zasłania albo siebie albo niewłaściwe i nieprawne postęпки podwładnych sobie urzędników.

Czyniąc to p. Minister popada w jaskrawą sprzeczność. Niech to wyjaśnią jego słowa:

Ministerstwo nie ma prawa zmieniać języka wykładowego w szkołach istniejących. P. Minister zaplał się we własnych sprzecznościach.

W jednym miejscu p. Minister powiedział: „Ministerstwo Oświaty nie wie ani o jednym fakcie, by w szkole mniejszości narodowej, język wykładowy został zastąpiony przez język litewski”. A dalej już dowiadujemy się od p. ministra: „W Kownie i pow. Kiejdańskim inspektorzy, wykonując wymagania § 11 zmienionej ustawy szkół początkowych dali wskazówki kierownikom szkół celem sprawdzenia narodowości dzieci i wykładowego języka”. Znaczy, że coś tam jednak w szkołach zaszło i nie można twierdzić, że nie podobnego p. Ministrowi nie jest wiadomem. Skoro były dawane jakieś wskazówki, a rezultaty widzieli, więc musieli być przez te tajemnicze wskazówki, spowodowanymi. Wiemy potem, że ustawa z góry ustala język wykładowy w szkołach mniejszości i nie może tu być mowy o żadnym ustaleniu innego języka, niż język danej mniejszości. Można dziecko przyjąć lub nie przyjąć do szkoły, lecz Ministerstwo niema prawa zmieniać języka wykładowego w tych szkołach.

W innym miejscu p. Minister ponownie tę działalność nieprawą stwierdza własnymi słowami: w tych szkołach (polskiej mniejszości) dzieci narodowości polskiej będą oddzielone i będzie dla nich urządzony odrębny komplet, zaś dzieci mówiące po litewsku stanowią komplet osobny”. Przedwzrostkiem jakim prawem dzieci litewskie mogły być przyjmowane do naszych szkół mniejszościowych?

I oto znowu dowód na to, że coś się zakulisowo robi, a czegoś się umyślnie nie wykonuje.

Ustawa jasno przewiduje, że nie wolno przyjmować dziatek innej narodowości do szkół mniejszościowej. P. Minister zaś oficjalnie zapewnia, że w „szkołach polskich język wykładowy dla dzieci litewskich pozostanie litewski, zaś dla dzieci polskich stworzą się osobne komplety”. Sądzę że nie potrzebuję dowodzić, iż p. Minister jest w krzyżującej sprzeczności tak z własnymi i wyżej wypowiedzianymi twierdzeniami, jako też z ustawą i że p. Minister pragnie zasłonić tem nieprawne kroki.

Fakty litwinizowania szkół polskich.

W swoim czasie nam zarzucano, że, czyniąc zarzuty, nie wymieniamy faktów. Sądzę, że fakty, które miały miejsce i te, które obecnie się powtarzają, były dość dobitnie wytknięte. Czy to nie są fakty, jeśli wskazujemy imiennie, że litwinizowano polskie szkoły: w mieście Kownie 10 szkół, dalej w Kiejdańsku, w Poniewieżu dwie, w Simnie, Kruwandach i t. d. A z najnowszych faktów przytoczę Ollitę. W polskiej szkole był tam kierownikiem p. Siemaszko. Nie bez powodu dodano w pierw pomocnika, Litwina Kazlauskasa. Po pewnym czasie p. Siemaszko przeniesiono do szkoły litewskiej, zaś kierownikiem został mianowany Kazlauskas, który obecnie wprowadza język wykładowy litewski. Jest fakt jeszcze cieplej a nie przypuszczenia, jak to chce nazywać p. Minister.

Usuwanie nauczycieli Polaków ze szkół polskich i mianowanie na ich miejsce Litwinów nie znających języka polskiego.

Dalej p. Minister złożył oświadczenie, że w szkołach mniejszości personel, przez p. ministra mianowany, posiada w dostatecznym stopniu znajomość języka danej mniejszości. Przytoczę jego słowa:

„Ogólnie biorąc, znajomość języka polskiego (u nauczycieli) jest wystarczająca, nauczycielstwo posiada wysoki cenzus, dostateczny, zna dość dobrze język polski i może wykładać po polsku. Sądzę, że nie byłoby potrzeby zarządzić dla nich specjalnych egzaminów”.

Jest to autentyczne oświadczenie p. Ministra, odczytane ze stenogramu sejmowego. A teraz zacytujmy panom autentyczny fakt z życia.

W dzień, czy w dwa po niniejszym oświadczeniu p. Ministra pismo nasze „Dzień Kowieński” otrzymało z Kiejdan demeti ze strony personelu nauczycielskiego byłej polskiej szkoły w Kiejdańsku, podpisanym przez pp. Dragunasowa, Daniluszynowę i p. Kumpowsky'ego. Celem tego listu było demontowanie faktów, poruszonych w zapytaniu sejmowym przez p. posła Rumpła. List ów składa się z 14 zdań, z których 12 zawiera błędy. Ogółem naczyłem w tym piśmie 46 błędów gramatycznych i stylistycznych. Nie dość tego, jedno z nazwisk umyślnie lub przypadkowo błędnie jest napisane.

Ten niezwykle list jest odpowiedzią samego personelu, na zapewnienia złożone powyżej przez p. Ministra. Przykro mi tu czynić tak ciężki zarzut p. Ministrowi, zwłaszcza w osobie p. Jokantasa, lecz, niestety, list niniejszy słów p. Ministra nie potwierdza.

Na miejsce dawnych, doświadczonych już sił nauczycielskich polskich, które z najlepszym rezultatem prowadziły szkoły, są mianowani specjaliści Litwini, — na ile oni znają swój przedmiot, widzieliście panowie. W tych samych Kiejdańsku usunięta została z naszej szkoły p. Januskiewiczówna. To była jedna z najlepszych nauczycielek. Gdy kiedyś ze strony panów z chrz. dem. czynione były zarzuty naszym szkołom, że ignoruje się w nich naukę języka litewskiego umyślnie zwrócić uwagę przy wizytacji Kiejdańskiej szkoły na te dzieła. Musiałem z zadowoleniem skonstruować, że między innymi przedmiotami, i w języku litewskim widocznie były duże rezultaty. Pomimo to jednak p. Januskiewiczównę z Kiejdan usunęto.

Zapytuje, czy tacy nauczyciele i nauczycielki, których obecnie p. Minister mianuje do szkół naszych, a którzy są zupełnie świadomi tego, że języka polskiego nie znają, nie mają o nim pojęcia, czy tacy ludzie mają czyste sumienie, godząc się na wykładanie w polskiej szkole polskich przedmiotów? Toż to swego rodzaju niesumienność, nieuczciwość. Ci ludzie są przestępcami wobec szkoły naszej i młodzieży. Trzech pedagogów z owemi 46 błędami, pomnożonymi przez 3, gdyż wspólnie: siłami w jednym liście potrafili je umieścić wystawili dostateczne świadectwo nowej kategorii urzędowego nauczycielstwa. Takie fakty wytykać panu, panie Ministrze, bardzo nam niemiło.

Odmawianie rodzicom decydowania o narodowości swych dzieci i okrażanie narodowości z paszportów.

Z kolei winną być tu poruszona sprawa decydowania przez rodziców o narodowości swych dzieci i języku wykładowym. Ustawa im tego języka nie odbiera. Potwierdził to p. Minister, jeśli zechce przypomnieć naszą osobistą rozmowę. To prawo rodziców potwierdził z kolei i przedstawił Litwy w Lidze Narodów. To też zostały dane przez nas stosowne wskazówki rodzicom: jeśli chcecie posyłać swe dzieci do polskich szkół, winniście złożyć deklarację na piśmie, że pragniecie swe dzieci w tym języku kształcić, w przeciwnym bowiem razie przyjmowanemu nie będą. Zdałoby się wszystko jest w porządku. Dla przykładu odczytam wzór jednej z takich deklaracji, otrzymanych z Poniewieża, a która brzmi następująco: „Ja niżej podpisany, niniejszym zaświadczam, że jestem obywatelem Litwy, narodowości polskiej i pragnę dziecko swe kształcić w prywatnej polskiej szkole początkowej Towarzystwa „Oświata” w Poniewieżu.

Jednak p. Minister w swej mowie wyjaśnił już inaczej: „Ja sądzę — powiedział Minister — że sprawdzanie narodowości z paszportów nie było błędem, gdyż narodowość była tam wpisana bez żadnego przymusu i zapisana w paszportach narodowość można uważać za prawidłową. To też narodowości z deklaracji roszczeniowych, wskazanej w paszportach, a mówiąc ściślej, wcale się nie różni”. Być może przeciwko podobnym twierdzeniom p. Ministra nie podniosłbym tego, co dziś uczynił muszę, gdyby nie okoliczność, że p. Minister w najważniejszym dla nas przedmiocie zlitwinizowania szkół naszych tyle zasłonił się ostantacyjnie swą rzekomą nieświadomością. Nie bez ironji zauważam, że specjalnie w odniesieniu do szczegółu, drobnego stosunkowo, jakim są zapisy paszportowe, p. Minister ma bardzo obszerne wiadomości i to bardzo trudne do wyobrażenia sobie i raczej wkraczające w kompetencje Ministra Spraw Wewnętrznych, a policji w szczególności.

Jako przykład dokładności zapisu narodowości w paszportach służy fakt, że w Poniewieżu, gdzie na podstawie paszportów oznaczono narodowość polską, zailewili u 300 — 400 osób, podczas wyborów do Sejmu samych głosów wyborców polskich padło z górą 1500.

Odrzucanie deklaracji samookreślenia rodziców i wydalanie za nie nauczycieli.

Jeśli p. Minister powiada, że narodowość, oznaczona w paszportach była zgodna z deklaracjami rodziców, to trzeba być przekonany, że deklaracje były w szkołach przyjmowane. Niestety, mam właśnie w posiadaniu fakty, że za przyjmowanie deklaracji rodzicielskich nauczyciele są wypędzani przez p. Ministra w ciągu roku szkolnego ze szkoły. Jeśli zaś tak jest, jeśli faktycznie oświadczenia te przyjmowanymi nie były, to czy można twierdzić, że rubryka narodowościowa paszportów zgodna była z deklaracjami w szkołach? Mnie się zdaje panie ministrze, że to są rzeczy nie dające się pogodzić.

Tu wprost narzuca się pytanie: skąd p. Minister zdobył podobne wiadomości?

By nie czynić zarzutów bez podstawy, przytoczę dla przykładu pewną korespondencję urzędową, która bardzo obrazowo oświeta powyższą kwestję. Ponieważ inspektor szkolny przesał niedawno nauczycielce prywatnej polskiej szkoły początkowej p. Rutkowskiej następujący rozkaz: „Proszę do wieczora 25 września wytłumaczyć się listownie, dlaczego nie został wykonany mój rozkaz odczytania dzieł litewskich od polskich po uprzednim zażądaniu od rodziców paszportów i odnotowaniu w dzienniku szkolnym przy każdym nazwisku N-ru paszportowego i narodowości wpisanej w paszportcie”.

Na list powyższy nauczycielka odpowiedziała następująco:

„W odpowiedzi na list pański z takiego dnia mam zaszczyt zakomunikować, że narodowość dzieci została przezemnie sprawdzoną i okazało się, że wszystkie są narodowości polskiej.

Co się tyczy rozkazu, by przy nazwisku każdego dziecka wpisać Nr rodzicielskiego paszportu, to rozkazu takiego spełnić nie mogłam, gdyż rodzice paszportów nie przedstawili natomiast złożyli własnoręczną deklarację, stwierdzającą ich narodowość”.

List ten datowany jest 25 września, 25 października inspektor szkolny pisze już wprost do Zarządu Towarzystwa „Oświata”, co następuje: „Komunikuję, że na rozkaz p. Ministra Oświaty, z dnia takiego, Nr taki, dnia 1 listopada nauczycielka polskiej szkoły początkowej T-wa „Oświata” p. Eugenja Rutkowska zwolniona została z posady z racji nieumiejętności w nauczaniu szkolnym, nie złożenia egzaminu z języka litewskiego z 4 klas gimnazjum rządowego lub progimnazjum (hier liegt der Hund begraben) niewykonywania rozkazów inspektora szkół początkowych oraz używania w szkole zabronionych przez Ministerstwo podręczników szkolnych”.

To pismo jest zbyt wyraźne. Jeśli ta nauczycielka przyjęta była przed rokiem, jeśli w bieżącym roku zatwierdzona była i wykładała już parę miesięcy w b. r. szkolnym, to zdawałoby się, nie może być powodów do nagłego wydalenia w ciągu roku szkolnego dla rzekomej nieumiejętności nauczania w szkole, niezłożenia egzaminu z litewskiego języka z 4 klas gimnazjum i używania zabronionych podręczników, stosowanych od 6 lat. Niestety, zaplał się tu owe nieszczerne paszporty; one były przeszkodą do pozostawienia p. Rutkowskiej w prywatnej szkole, one ją

ze szkoły wypędziły. Tylko na tem opierać się można, skoro pomiędzy osłonkami powiedziano jednak wprost, że p. R. nie wykonała rozkazu inspektora szkół początkowych. Polska prywatna szkółka początkowa w Poniewieżu liczy 200 uczniów. Notabene, dlaczego ten spór uczeni tłoczy się do jednej szkółki. Dlatego, że dwie polskie szkoły miejskie zostały ostatecznie zlitwinizowane przez wprowadzenie wykładowego języka litewskiego i dziatewa uciekła stamtąd, przechodząc do prywatnej szkoły T-wa Oświatowego. Zarząd Towarzystwa zwrócił się do p. Ministra z prośbą, by po zwolnieniu w ciągu roku byłej nauczycielki zatwierdził p. Januskiewiczównę, która nauczala i kierowała umiejętnie kilka lat w szkole kiejdańskiej. Do tej chwili nauczycielka zatwierdzona nie jest i 200 dzieci posłano do domu.

P. minister nie ma na swoje usprawiedliwienie się.

P. Minister w tej tragedji naszej sam wypisał sobie swego rodzaju werdykt. P. Minister po wszystkim co miał nieszczerście powiedzieć i po przyznaniu się, że nic nie wie, wyrzekł kilka bardzo bolesnych słów: „Nic czynić (wobec powyższych nadużyć) nie zamierzam, gdyż nie czuję i w zapytaniu sejmowym nie udowodniono, by prawa mniejszości były gdziekolwiek uszczuplone”. Gdyby p. Minister powiedział: „Panowie, nie udowodniście w sensie adwokackim, to możnaby jeszcze było dyskutować. Lecz jeśli p. Minister oświadcza: „Ja nie czuję, i t. d. to już jest za wiele.

Na wstępie swego oświadczenia p. Minister wyraził się, że „prawdę mówiąc, niewartoby panom autorom zapytania sejmowego nawet odpowiadać, lecz, by nie wyglądało, że Ministerstwo milczy, a zatem nie ma nic do odpowiedzi, przeto zabieram głos i t. d.

Panie ministrze. Gdyby Pan na zapytanie nasze odpowiedział niedługo, to możnaby jeszcze ostatecznie przypuścić, że p. Minister posiada pewne argumenty, lecz nie chciał z nimi występować. Lecz po jego oświadczeniach i fraziecie tu rzuconych pozostaje pewność że p. Minister, ani na zarzuty nasze, ani na podstawione zapytanie nie miał nic do odpowiedzi.

Umiędlwienie przez Ministerstwo Oświaty zakładania polskich szkół prywatnych.

A teraz zwróć uwagę na jedno zagadnienie, które dotknę zasadniczo. Mamy w ustawie paragraf, który pomiędzy innymi zasadami państwowej oświaty opiewa, że szkoła początkowa będzie tam założona, gdzie na jedną szkołę przypada co najmniej 500 mieszkańców i że jeden nauczyciel nie może być wyznaczony na ilość mniejszą niż 32 dzieci.

To jest rozumiałe: państwo nie może udzielać środków, nie może organizować szkół tam, gdzie na jedną szkołę nie przypada 500 mieszkańców i tam, gdzie się nie zbierze 32 dzieci. Jasnem jest, że „wobec braku środków, braku sił i innych okoliczności, wpływających z obecnych stosunków, państwo nie może tego czynić. Lecz stosować ten paragraf prawa do szkół prywatnych, które budżetu ministerialnego nie obciążają, zdaniem mojem jest przeciwnie prawu. Fakty takie mieliśmy. Dla przykładu przytoczę fakt bardzo znamienity i wyraźny.

W okolicy Wawa, pow. Olickiego miejscowe two oświatowe prosiło o zatwierdzenie nauczycielki do prywatnej szkoły. Nauczycielka posiadała wymagany cenzus, lecz otrzymano odpowiedź od olickiego inspektora szkół początkowych, że „p. Minister Oświaty uznał, że we wsi Wawa szkoła T-wa „Pochodnia” nie jest potrzebna”. Gdyby p. Minister dla przywołności chociażby był orzekł: Nie mogę nauczycielki zatwierdzić dla takich, lub innych jakich tam powodów — to możnaby jeszcze prowadzić spór. Gdyby odmówił szkoły na utrzymaniu rządowem, powołując się na owe 500 mieszkańców i 32 dzieci, to naturalnie pozory byłoby zrozumiałe. Lecz taka kompetencja p. Ministra wcale nie slega szkół prywatnych i podobne wymogi stosowanymi do nich w żadnym razie być nie mogą. Mamy przecież w nowoczesnej pedagogice kierunek, który nie dopuszcza do większego obciążenia nauczyciela ponad 10—15 dzieł. Gdyby tak wytłumaczyć ustawy, jak to uczynił p. Minister, to w Litwie nie byłoby miejsca dla prywatnej inicjatywy pedagogicznej, zaś nowe prądy dorobku pedagogicznego nie mogły mieć prawa obywatelstwa na Litwie.

Niema wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze zdecydowanie nieprawnym postępkem p. Ministra (pos. Bielinis, soc. dem. z miejsca: A gdzie są prawne? Proszę wskazać choć jeden prawny postępek). Niestety, w tej chwili postawiłem sobie

za zadanie, wymienienie najboleśniej szych momentów nieprawnych.

Uspędzenie szkół polskich pod wagle dem materialnym.

Dalej w paru słowach pragnę oświecić materialny stosunek rządu do szkolnictwa naszego.

W budżecie wymieniono około 36 szkół, t. zw. „wyższych (gimnazjów), fachowych seminarjów i kursów oraz 46 t. zw. „średnich” (progimnazjów) razem około 82. Pomijam tu cały szereg szkół prywatnych, subsydiowanych przez rząd, a których liczba jest bardzo wysoka i w budżecie nie wymieniona. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko szkoły „średnie” i „wyższe” rządowe, to pomoc rządowa, jaką otrzymują dwie szkoły z wykładem językiem polskim, absolutnie nie odpowiada proporcji właściwej. Stanowi to stosunek jak 1 do 40, a przeciętna ludność polska w kraju przewyższa ten stosunek trzykrotnie. Jeśli wziąć sumę ogólną, jaką rząd wydaje na szkolnictwo „średnie” i „wyższe” (t. j. gimnazja) to wypadnie, że otrzymujemy 2,5 proc. Jest to mojem zdaniem, również 1/3 tego cośmyśmy otrzymać winni.

O szkołach początkowych wogóle mówić niema celu, gdyż po zlitwinizowaniu ogromnej większości polskich szkół początkowych znikła i wszelka proporcja.

Uspędzenie praw ludności polskiej w Seminarjum Żmudzkiem.

Nie mogę nie nadmienić paru słów o Żmudzkiem seminarjum duchownem, wymienionem w budżecie. Od seminarjum żmudzkiego, które również otrzymuje pomoc państwową, mamy prawo żądać, by kształciło ono tak księży, by mogli obsługiwać pod względem religijnym polską ludność katolicką. Tego w seminarjum my nie mamy. Mamy fakty, że nowi księża, których wydaje obecnie seminarjum nie rozumieją języka polskiego i wytworzyła się taka sytuacja, że młodzi księża albo zwalają tę część swych obowiązków na starych proboszczów, którzy jeszcze używają języka polskiego w służbie kościoła, albo wprost odmawiają wykonywania swych duszpasterskich obowiązków, gdyż nie mieli sposobności w języku polskim się wykształcić. Nie chcę czynić ogółowi młodego litewskiego kleru zarzutu, że umyślnie unikają spełnienia swych obowiązków w języku polskim, gdyż są jednostki pochodzące z okolic, gdzie faktycznie język polski nie słyszany i nie mogą słuchać spowiedzi, wygłaszać kazania i t. p., nie wyrażając takich okoliczności, jak nieścisłe ostatniej poclechy umierających.

Zdaniem mojem, mamy prawo żądać, by księża byli stosownie nauczani i języka polskiego.

Dziaciom urzędników nie wolno uczęszczać do szkół nilewskich.

W związku z Ministerstwem Oświaty pragnąłbym przypomnieć, że w swoim czasie wysłuchaliśmy tu dość przykrych zarzutów z racji czynienia poszczególnym ministerstwem rzekomo bezpodstawnych zarzutów. Chyba panowie posłowie przypomną sobie sprawę dzieci urzędników i ich uczęszczanie do szkół mniejszościowych. Z tego miejsca ze strony rządu twierdzono, że ankietę rozsyłane kiedyś i jeszcze niedawno powtarzane, nie miały absolutnie nic wspólnego z pozostawianiem dzieci urzędników w szkołach mniejszościowych i że nie mogą one w niczem wpłynąć na to, by dzieciom tym miało być wzbudzone uczęszczanie do szkół nilewskich. Mam tu w ręku spis kilkudziesięciu uczni tylko jednego z gimnazjów polskich, których rodzice zabrałi ze szkoły, motywując tem, że dano im do zrozumienia, że jeśli dziećci swych nie zabiorą z polskiej szkoły, to zostaną zwolnieni ze służby. Zaznaczam, że mam tyle nazwisk tylko z jednej szkoły średniej, a gdzie reszta szkół? Mógłbym odczytać tę smutną listę, lecz daruję panowie nie uczynię tego, gdyż zaszkodziłoby to niezawodnie służbowo tym, którzy to zeznali. Dlatego też, sądzę, lepiej będzie, jeśli przemiłczę i jeśli tem samem doczekam się od części panów zarzutu, że operuję twierdzeniami nieudowodnionymi, niż te nazwiska ogłaszać.

Polityka rządowa jest szkodliwą dla państwa dla większości i dla mniejszości.

Polityka, jaką tu w urwykach i krótkości starałem się naszkicować, jest właśnie tą podstawą, na której zbudowanym został budżet Ministerstwa Oświaty. Jestem zdania, że ta polityka jest niezdrowa, szkodliwa nie tylko dla mniejszości narodowych, lecz i dla państwa i większości narodowej. W mojem zrozumieniu i tylko największa tolerancja w dziedzinie niżej daję może rezultaty dodatnie tak dla jednej, jako też i dla drugiej strony.

Bezdroża litewskiej polityki zagranicznej.

Mowa posła Robinzona

z frakcji żyd. podczas ostatnich rozpraw budżetowych.

Podajemy tu również mowę jednego z wybitniejszych posłów Sejmu Kowieńskiego posła frakcji żydowskiej—Robinzona. Nie dotyczy ona bezpośrednio spraw polskich jednakże jest bardzo charakterystyczną dla stosunków litewskich. Ciekawe są ustępy szczególnie dotyczące Kłajpedy i Wilna. Oczywiście co do sprawy meritum ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej poglądy redakcji nie pokrywają się z ujęciem tej sprawy przez Szanownego mówcę.

Podczas ostatniej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kownie wystąpił między innymi pos. Robinzon (fr. żyd.), który poddał miazdzącej krytyce politykę zagraniczną Litwy. Mowa ta należy do najlepszych, wygłoszonych w Sejmie podczas dyskusji budżetowej, przeto podajemy ją uważając czytelników możliwie wyczerpująco. Niedopuszczanie posłów mniejszości do Komisji sejmowych—unikat w dziejach parlamentarnych świata.

W ziorze dowcipów, który się nazywa „Historja litewskiego” między innymi mówi się o pewnym senatorze, Katonie Starszym, który kończył każdą swoją mowę w sposób następujący: Ceterum censeo Carthaginem delendam esse. Mnie należałoby każde swe przemówienie rozpoczynać również temi słowami: Ceterum censeo, sprawa komisji powinna być naprawiona. (Pos. Szmukstis chrz. dem. z miejsca: To zupełnie tu nie ma miejsca).

Nieraz już oświadczyliśmy, iż faktem, że przedstawiciele mniejszości, nie jesteśmy dopuszczani do żadnej komisji, w liczbie tej do komisji spraw zagranicznych, jest unikatem w całym świecie cywilizowanym. Niema parlamentu, w którym część posłów, wbrew ich woli, byłaby odpchnięta od pracy państwowej. Niema parlamentu, w którym posłowie byłiby podzieleni na dwie grupy: tych co są dopuszczani do pracy w komisjach i tych, co dopuszczeni być nie mogą. Uważamy podobny stan rzeczy za „capitis diminutio”. Uważamy, iż zarządzenie to jest sprzeczne z naszą konstytucją, według której wszyscy obywatele są równi, a więc też posłowie Sejmu; jest sprzeczne z sprawiedliwością, ponieważ obowiązek każdego człowieka, zwłaszcza posła, jest pomoc w pracy państwowej, którego prawa nas zobowiązują; jest sprzeczne z interesami państwa, ponieważ nasze młode państwo posiada mało sił intelektualnych, tak mu potrzebnych.

Kwalifikacje frakcji mniejszości a „Darbo Federacija”.

Panowie, położywszy rękę na sercu, musicie się zgodzić z tem, iż formalnie rzecz biorąc, pod względem dyplomów frakcja mniejszości posiada najwyższy stopień wykształcenia, bo wśród 13 posłów ośmioro ma dyplomy uniwersyteckie. Mimo to jednak tych 8 o najwyższym stopniu wykształcenia posłów nie ma tego znaczenia, co nasza „Darbo Federacija”. (Wesołość na lewicy). Chociaż „Darbo Federacija” nadmiarem posłów z wyższym wykształceniem nie grzeszy (może paru) o wiele chętniej jest ona dopuszczona do pracy państwowej, aniżeli ta grupa mniejszości, która pod względem intelektualnym stosunkowo jest najwyższą ze wszystkich frakcji sejmowych.

Civis Lituaniae sum.

Muszę powiedzieć tu prawdę: nie chcę dopuścić nas do tej pracy, pragnąc choć w ten sposób nas ponizić, zdegradować i przeto powiedzieć: niestety, jesteście tutaj, nie mogliśmy poradzić, byście nie zostali wybrani; skoro jednak tu już jesteście, pokażemy wam, iż nie jesteście nam równi.

W podobny jednak sposób, panowie, nie musicie, b. śmy się zrekli swych obowiązków. Civis Lituaniae sum et nihil lituanicum me alienum esse puto.

Quo vadis Lituania?

Należy zaznaczyć, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jest ministerstwem ministerstw, jest zarodkiem pracy państwowej.

Dzisiaj Ministerstwo temu ma być osygnowana wielka suma pieniędzy. Każdy więc poseł ma prawo wiedzieć, na jaki cel pieniądze te są wydawane. Rozwijając więc budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, musimy zadać panu Ministrowi pytanie: „Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, dokąd prowadzisz Pan Litwę? Quo vadis Lituania. (Głos z prawicy: „Do Palestyny”).

Zadania litewskiej polityki zagranicznej.

Jeśli postawić konkretne pytanie, jakie są zadania litewskiej polityki zagranicznej, to należy zaznaczyć, iż po pierwsze jest to zachowanie nie-

podległości, po drugie—przywrócenie granic. Jest to, moim zdaniem, punkt najdrażliwszy, ponieważ Litwa, z wyjątkiem Węgier, jest dzisiaj jedynym małym krajem, który nie jest zadowolony ze swych obecnych granic. (Pos. Szmukstis z miejsca: „A Rosja zadowolona ze swych granic?” O Rosji nie mamy potrzeby sobie głowę suszyć; Rosja i Niemcy potrafią same sobie dać rady i będą miały dość sił i sposobów tę sprawę załatwić. Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia z Litwą i Węgrami, które same bez obcej pomocy rozstrzygnąć tego nie potrafią).

Trzecim zadaniem jest stworzenie ludności pomyślnych warunków egzystencji. Zdawać się może, iż to nic wspólnego nie ma z polityką za granicą. O tem będę mówił dalej, teraz zaś przy pomnę tylko kwestię wileńską, przypomnę, gdzie leży najważniejsza trudność rozwiązania tej sprawy.

Wreszcie czwarty punkt litewskiej polityki zagranicznej — zachowanie pokoju na Wschodzie.

Niezrozumienie ducha współczesnej polityki.

Należy zauważyć, iż w Litwie panuje niewłaściwy pogląd na politykę. Żyjemy jeszcze w tych czasach, gdy ideałem była polityka Gorczakowa, gdy zręczność dyplomatów nadawała kierunek polityce zagran. Czas ten jednak dawno minął. Obecnie w zdemokratyzowanej Europie wysunęły się na czoło nowe czynniki, zwłaszcza ekonomiczne. Wszystkie te „bons mots”, które kiedyś miały swą wagę w polityce zagranicznej, straciły dzisiaj swą wartość.

Pos. Szelewicz już podniósł tutaj z ubolewaniem, iż litewskie Ministerstwo Spraw Zagran. nie posiada departamentu ekonomicznego i podkreślił, że zagraniczna polityka powinna być oparta na ekonomicz. Wszystkie te „bons mots”, które kiedyś miały swą wagę w polityce zagranicznej, straciły dzisiaj swą wartość.

Należy zaznaczyć, iż zapatrywanie nasze są jeszcze naiwne, szczególnie w polityce zagranicznej, która w naszym rozumieniu jest tylko kwestją terytorjalną. W ubiegłym roku podczas rozważania budżetu ze strony pozycji i opozycji było powiedziane, że zadaniam polityki jest zwiększenie terytorjum (Z chrz. dem.: Gdzież to było powiedziane?). Tutaj, w Sejmie, z tej samej trybuny.

Stosunki z Rosją—rzucanie się na jednę z ostateczności w drugą.

Gdy w zeszłym roku mówiłem, że należy rozpocząć z Rosją ekonomiczne układy, z miejsca mi stał ni zowad powiedziano mi: Z Rosjanami nie można pertraktować. Dzisiaj już dzieła już tam delegacja, w której uczestniczył przez komisję budżetowej i chrz. demokrata. O owocach tych układów jeszcze nie widzimy i kto wie, czy zobaczymy. Boją się, iż ujrzymy natomiast inne owoce, rzucając się z jednej ostateczności w drugą. W zeszłym roku ani myśleć o tem nie chcieliśmy, teraz p. Stepanowicz udzielił takiego entuzjastycznego interwju, że ma się wrażenie, iż nie tylko „ex orientale lux”, lecz „ex oriente salus Lituaniae”. I mam wielkie obawy, byśmy nie znaleźli się w takim położeniu jak Estonia.

Dlaczego Pusta, człowiek polskiej orientacji, musiał podać się do dymisji? Dlatego, że przyszył kupcy i przemysłowcy, którzy mają wielkie zamówienia z Rosji i powiedzieli: jeśli Pusta nie poda się do dymisji, to nie otrzymamy zamówień. W ten sposób więc wpływ Rosji podzielił bez żadnych motywów politycznych, danami zamówieniami. Jestem zwoleńnikiem ewaluacji stosunków ze wszystkimi krajami, nie chciałbym jednak, byśmy zapomnieli przykładu Pusty.

Na przykładzie podróży naszej delegacji do Rosji widzimy jeszcze jedną charakterystyczną cechą naszej polityki, mianowicie impresjonizm. Dzisiaj pod pewnym wrażeniem znów co innego. W ten sposób wytwarza się płatnina i powierzchowny pogąd na rzecz.

Stosunki z Kłajpedą.

Chciałbym poruszyć zagadnienie, które bezpośrednio być może nie dotyczy polityki zagranicznej, — sprawę stosunków z Kłajpedą. Mogą zauważyć mi, że Kłajpeda nie jest wymieniona w budżecie M. S. Z., że budżet gubernatora należy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Sprawa Kłajpedy jednak jest kwestją naszej polityki zagranicznej, ponieważ od niej zależy stosunki nasze z wieloma państwami z którymi

podpisaliśmy konwencję Kłajpedką, oraz ponieważ w Kłajpedzie leży klucz naszych stosunków z Niemcami. Nie należy być krótkowidzem, twierdząc, iż sprawa Kłajpedka jest sprawą art. 99 traktatu Wersalskiego. Niemcy bowiem rozważali zwalczanie tego traktatu. Umowa w Locarno zawiera szereg klauzul, które zmieniają traktat Wersalski; należy też przypuszczać, iż akcja ta będzie się rozwijała, wobec czego, w żaden sposób nie będziemy mogli uregulować sprawy Kłajpedkiej pomimo Niemiec. Muszę jednak stwierdzić, iż w sprawie tej idziemy nie tą drogą, jaką powinniśmy iść.

Przypomnijmy sobie, że Kłajpeda jest portem międzynarodowym; mielibyśmy ją po wezwaniu, gdybyśmy mogli jej sprawom narodowym przeciwstawić motywy ekonomiczne. Kłajpeda, która winna być mostem między Litwą a Niemcami, może stać się między niemi przegradą i jeśli dorad nie stała się, to dzięki temu, że Berlin jest mądrzejszy od Kłajpedy, która znow jest mądrzejsza od Tyłży, gdyżby bowiem o przyszłości Kłajpedy decydowano w Tyłży, już dawno mielibyśmy w Kłajpedzie wszystkich pruskich stahlhelmowców. Na nasze szczęście jednak Kłajpeda jest mądrzejsza od Tyłży, Berlin zaś dobrze rozumie, iż dla pięknych oczu tyliżskich „Alteutschen” nie warto ryzykować stosunkami z Litwą.

Kłajpeda 700 lat byje odrębnym swiastem życiem.

Zadania nasze w Kłajpedzie są bardzo trudne, wobec czego zjednoczenie kraju Kłajpedzkiego z Litwą musi się odbywać powoli. Nie należy zapominać tego olbrzymiej wagi faktu, iż kraj ten w ciągu 700 lat żył własnym życiem, Wielka Litwa znow innym. Wiemy przecież, że górne warstwy ludności litewskiej są w 90 proc. Rosjanami lub Polakami; tymczasem Kłajpedzianie są w 90 proc. Niemcami, ponieważ dzięki reformom Szełna i Hardenberga przeszli oni w ciągu ubiegłego stulecia nauczanie powszechne oraz powszechną służbę wojskową, co też uczyniło z Kłajpedzki Litwinów — Niemców.

Mimo wspólnej mowy ludność kraju Kłajpedzkiego, czy to Niemcy, czy to Litwini, są nam swoją umysłowością bardziej obcy, aniżeli Polacy czy Rosjanie.

Naszym zadaniam też jest powoli zapamiętać te przeżycia, która dzieli jedną część narodu litewskiego od drugiej. Jeśli zaś to się robi nagle, jeśli drogą przymusu zechcemy zaszczerpieć tego ducha, który jest im obcy, to nic dobrego z tego wyniknąć nie może. Mając psychologię naogół 90 proc. rosyjską, lub polską, inteligencja nasza w administracji stosuje te same sposoby rosyjskie. My ucniowie Murawjowa i Wiarżkina, idziemy do kraju Kłajpedzkiego, pragnąc zaszczerpieć mu tego ducha, który nam samym tyle cierpień sprawił.

M to tego. Mówmy otwarcie. Przypomnijmy sobie, że nasza kultura, kultura Wielkiej Litwy, jest niższą od kultury kraju Kłajpedzkiego. Należy zrozumieć, jak trudnym jest zadanie iść i rządzić w takim kraju, którego kultura jest wyższa. Jest to sprawa nader delikatna, wymagająca szczególnie delikatnego potraktowania. Tego z naszej strony nie było. Jeśli rzucimy okiem na to, co się dzieje w kraju Kłajpedzkiem i zwłaszcza, jak się wykonuje konwencję Kłajpedką, to będziemy musieli dojść do wniosku, że takie postępowanie nie mogło wydać innych owoców.

Szereg przykładów złamania konwencji Kłajpedzkiej.

Mam obawy, że nie pozostało ani jednego artykułu konwencji Kłajpedzkiej, któryby nie był złamany. Oż art. 5 głosi o tem, w jakich dziedzinach krajowi Kłajpedzkiemu zostaje zagwarantowana autonomia. Między innymi, tam jest wymieniona oświata. Sądzę, iż właśnie jak najmniej należałoby poruszać dziedzinę oświatową, w której głęboko się zakorzenił dawny system niemiecki. Poza tem jeśli oświata cieszy się autonomją, to powinniśmy domagać się nie za czynić w tem trudności. Coż tymczasem widzimy? Na zważając na to, że art. 13 opewa, iż do 1931 r. winni być dopuszczani nauczyciele z państw obcych (ma się na myśli tutaj Niemcy), widzimy dużo wakujących posad. Dlatego, profesor Łcas, „popieczytel Kłajpedzkawo uczebnowo okruga”, nie zatwierdził żadnego nauczyciela, pochodzącego z Niemiec.

Punkt 7 tego samego artykułu głosi, iż prawo zamieszkania przez cudzoziemców należy do kompetencji ekonomicznej Kłajpedy. W tym celu w kraju Kłajpedzkiem funkcjonowała odpowiednia komisja. Obecnie komisje te zlikwidowano i gubernator robi to, co mu się podoba. Sądzę, iż w takim ośrodku handlowo-przemysłowym, jak Kłajpeda, ksenofobia taka jest wysoce szkodliwa.

Art. 10 konwencji ustala termin wyborów do Sejmiku, który musiał być zwołany w październiku 1924 r. Nieraz ze strony opozycji poruszano kwestję tej zwłoki. Po co było przedłużać wybory, aż do tego czasu, gdy z 29 posłów obranoby tylko 2 Litwinów? Jeśli Sejmik został wybrany w zeszłym roku, na 20 Niemców mieliśmy przynajmniej 9 Litwinów.

Art. 14 wspomina o Radzie Gospodarczej kraju Kłajpedzkiego. Pytanie, dlaczego nie zostaje ona zwołana, mimo to, iż jest to organ doradcy?

Dyrektorjum zgodnie z art. 17 powinno uzyskać wotum zaufania większości Sejmiku. Powstaje pytanie, po co była potrzebna cała komedia z utworzeniem dyrektorjum? Czy nie mądrzej było dojść wprost do porozumienia, później zaś podawać się do dymisji nie zaś odwrotnie?

Art. 27, poruszając sprawę urzędowego języka, ustala równa prawa obu języków. Dlaczego tymczasem usunieto wszystkie napisy w języku niemieckim na stacjach kolejowych? Sam Prezydent Republiki przyrzekł, iż będą niemieckie nazwy stacji, jeśli nazwy ulic w Kłajpedzie będą w obu językach. Czy może Prezydent Republiki nie dotrzymał swego słowa, nie wydał rozporządzenia, by jego przyrzeczenie zostało spełnione?

Art. 29 opewa o urzędnikach. My wciąż uważamy urzędnika za „czynownika”. Zapominamy jednak, że w kraju Kłajpedzkiem jest to Beamter, który rozumie swe obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, lecz też wie o swych prawach. Coż tymczasem taki Beamter otrzymuje od państwa? Gdzie jest emerytura? Gdzie zabezpieczenie? Postępujemy z nim w podobny sposób, jak ze swymi litewskimi urzędnikami. (Na prawicy powstaje coraz większy niepokój i niezadowolenie. Odzywają się głosy: Co to wszystko ma wspólnego z budżetem... Pisz zapytania... Dość, dość... Dzwonek marszałka przywołuje do porządku).

Jeśli widzimy cały szereg złamanych punktów konwencji to można łatwo zrozumieć, że wyniki tego musiały być właśnie takie, jakie dziś są po wyborach, gdy z 29 posłów, Niemcy mają 27.

Jakież są sposoby ratowania sytuacji? Jest tylko jeden sposób: należy uregulować nasze stosunki z krajem Kłajpedzkiem w ten sposób, by Kłajpedzianie mogli powiedzieć ubi bene, ubi patria. Sądzę, iż jest to jedyny sposób dojścia do porozumienia z tym krajem; tylko w ten sposób pozyskamy jego zaufanie i stworzymy z niego most do Niemiec. Niemcy obecnie idą coraz bardziej w górę. Dzisiaj są one już nie te, co były w zeszłym roku. Nie zapominajmy, że 4 marca Niemcy zasąd, jako stały członek Rady Ligi Narodów. Jeśli zaś kraj Kłajpedzki należy do kompetencji Rady Ligi Narodów, to należy liczyć się z tem, że Niemcy będą najlepszym w Lidze Narodów jego adwokatem. Sądzę, iż bynajmniej nie zdawaj nam na tem, by Niemcy w obronie kraju Kłajpedzkiego miały nam coś do zarzucenia.

Sprawa wileńska.

Drugą sprawą, która posiada doniosłe znaczenie w „alej naszej polityki zagranicznej, jest sprawa wileńska. Należy przyznać, iż traktujemy ją powierzchownie, jak dziennikarze, jak feljetonisci. Tymczasem stanowi ona zagadnienie o skali historycznej. Zawiera się ono w tem, czy potrafi nowa republika litewska odnieść w sobie dostatecznie sił, by przyciągnąć do siebie częściowo obcy sobie kraj Wileński, czy nie? Nie należy zapominać tego faktu, iż zagadnienia historyczne zostają rozstrzygane nie w przeciągu jednego roku; to też i sprawa wileńska może się stać aktualną nie wcześniej jak za 10—20 lat. Należy przygotować społeczeństwo do wszelkich nowych okoliczności i pod tym względem sądzę, polityka nasza jest błędna.

B. szalowość ciągłego przypominania sprawy wileńskiej.

Zgadzałem się, iż Konferencja Ambasadorów oddała Wileńszczyznę nie wysłuchawszy woli ludności (?) bez upoważnienia ze strony Litwy, że decyzja ta jest dla nas nie do przyjęcia. Uważam jednak za największy błąd wszczerzać tę sprawę wówczas, gdy niema nadziei naprawienia jej. Panuje u nas dziwne przekonanie, że musimy poruszać tę sprawę wszędzie, gdzie trzeba i gdzie nie trzeba, wszędzie otrzymywać odmowną odpowiedź, która zazwyczaj zostaje wciągnięta do protokołu, przez co decyzja Konferencji Ambasadorów doznaje ciągłego potwierdzenia.

Chciałbym przytoczyć tutaj jeden przykład z wielkiej polityki europejskiej, który miał miejsce przed dwoma miesiącami. Gdy rozpoczęły się układy locarneńskie, niemieckie naro-

dowcy wnieśli, by Niemcy zarządyły ze swej strony wyznaczenia z traktatu Wersalskiego artykułu, który głosi, że Niemcy są jedynym winowajcą wielkiej wojny. Socjaliści, centrum i demokraci sprzeciwili się temu, motywując, iż jeszcze nie nadszedł czas poruszyć tę kwestję, iż teraz odpowiedź będzie odmowna. Jeśli zaś Niemcy otrzymają odpowiedź odmowną, potwierdzi to jeszcze raz artykuł o odpowiedzialności ich za wywołanie wojny. Niemieckie narodowcy w sporze tym zwyciężyli; cóż jednak wynikło? Zostali oni skompromitowani. Przedstawiciele Anglii i Francji, rzeczycielwie, dali odpowiedź potwierdzającą wspomniany artykuł traktatu Wersalskiego.

W ten sam sposób postępujemy i my w sprawie wileńskiej. Gdy ostatnim razem w Radzie Ligi Narodów rozważano sprawę mniejszości, nasz przedstawiciel p. Galwanuskas ni stąd ni zowąd oświadczył, że Polacy zgarnęli Wilno i zanim Konferencja Ambasadorów nie naprawi tej krzywdy, nie będzie na Wschodzie pokju. Na zapytanie p. Painlevego p. Galwanuskas wyraził życzenie, by to jego oświadczenie było zaprotokulowane, co też należy stwierdzić z ubolewaniem, zostało dokonane. W ten sposób jeszcze raz poruszono sprawę wileńską i jeszcze raz otrzymano odmowę.

Mniej mówić o Wilnie, lecz więcej myśleć.

Powiadając, trzeba mówić o Wilnie, ponieważ inaczej lud o niem zapomni. Sądzę, iż jest to pogląd mylny. Należy czekać i mieć cierpliwość. Francuzi milczeli i czekali na Alzacje i Lotaryngię 40 lat, rozumiejąc, że niema sensu mówić, jeśli z tych mów nie będzie korzyści. Francuzi mieli w Paryżu statuę miasta Strasburga; być może i nam warto byłoby postawić o siebie statuę Wilna? Francuzi w tej kwestji trzymali się zasady: „On en pense toujours, on n'en parle jamais”. (Wciąż o tem się myśli, lecz nigdy o tem się nie mówi).

To samo widzimy na przykładzie Włoch, które nie zapomniały o swych

provincjach, chociaż nie mówiły tak dużo o nich. W ten sposób patrząc na historję narody, które rozumieją, iż tworzy się ona nie w ciągu dnia, lecz całych stuleci. (Z chrz. demokr. „Dość bajki opowiadać...” i t. d. Na to na lewicy powstaje wrzawa. Dzwonek przewodniczącego przywołuje do porządku).

Nic się nie robi, by pozyskać sympatje Wilnian.

Należy zaznaczyć, iż nic nie uczyniliśmy w tym kierunku, by pozyskać na swoją stronę Wilno. W Genewie miałem sposobność zetknąć się z ks. dr. Zajączkowskim, który jest członkiem komitetu litewskiego w Wilnie i od którego usłyszałem, że tameczni Litwini nie żywią zaufania do litewskiego rządu.

Chciałbym zatem poruszyć jeszcze jedną sprawę, o której u nas zapomniano. (Z prawicy: Dość, co to ma wspólnego z budżetem? Dość już słuchaliśmy. Na lewicy wrzawa. Dzwonek przewodniczącego.) Mianowicie, jeśli przeczyta wileńskie pisma, to łatwo zauważyć w nich myśl, że nie-szczęście Wilna jest w tem, że oknem do Europy jest teraz Gdańsk, nie zaś Kłajpeda i nie Wierzbolów.

Taki jest pogląd na Wilno sfer ekonomicznych. Dlatego też nasze społeczeństwo i nasi posłowie do Sejmu powinni pomyśleć o tem, czy nie należałoby przeprowadzić akcję, która by wykazała Wilnianom, że Wilno istotnie jest związane z całą pozostałą Litwą, z Kownem i Kłajpedą. I w ten sposób być może udobry się przyciągnąć opinję Wilnian na swoją stronę.

(W tym miejscu przewodniczący oświadcza pos. Robinzonowi, iż termin jego przemówienia upłynął).

Prosiłbym o przedłużenie mi czasu przemówienia. — (Z prawicy: Dość. Nie trzeba. — i t. d. Na lewicy powstaje wrzawa. Głosy: Dajcie człowiekowi wypowiedzieć się.) Ponieważ czas mój upłynął i ponieważ jak widać większości sejmowej nieprzyjemnie słuchać słowa prawdy, opuszczam trybunę.

Pro domo sua.

Nie dobrze jest wpaść w gniew ludzimi krewkami. Powiadają o kobietach, że gniew piękności szkodzi. Z redakcją „Słowa” jest gorzej,—tam to uderza na mózg.

Bo proszę posłuchać: Kurjer podług Słowa balamuci opinię przez podawanie zbyt późno pewnych wiadomości, które gdzieś już ukazały się przedtem i czytelnik „Słowa”, przeczytawszy w Kurjerze wiadomość, którą już czytał w Słowie o wywłaszczeniu naprz. 80 majątków w Litwie Kowieńskiej, pomyśli, że niedobre Kowno wywłaszczyło nie 80 ale 160 majątków. Redakcja Słowa protestuje przeciwko takim utrudnieniom dochodzeń istoty rzeczy u jego czytelników. Nie wierzy w ich inteligencję i boi się, by ktoś nie powziął zbyt złego wyobrażenia o poczciwym Kownie, które z najwyższą tolerancją i wyrozumiałością traktuje ludność polską.

„Słowo” nawet w brzydki sposób przypuszcza, że „Kurjer” w swej perfidji robi to celowo i dopatruje się w tem wpływu „przebiegłej i przewrotnej rasy semickiej”. Nawet ten „dobry ton” wytwornego organu monarchistycznego tu zawiódł i uderzono w mniej wyszukany i wybredny ton „Rozwoju”.

Niedobrze wpaść w gniew ludzimi krewkami. Powolnywanie się zaś na „dobro publiczne”, jak to czyni „Słowo” przy swej napaści na „Kurjer Wileński”, jest albo megalomanjackim uzurpowaniem sobie prawa, które mogłoby służyć „Słowu” w razie urzędzenia państwa na modłę szczęśliwości monarchicznej, albo „sposobikiem” konkurencyjnym, broniącym interesów własnych, co zresztą w żadnym wypadku nie jest identyczne z dobrem publicznem, na straży którego z tak chwalebna czujnością pragną stać dobosze i heroldzi monarchizmu polskiego.

Demonstracje bezrobotnych w Kownie.

KOWNO, 16.I. (Pat.). Miały tu miejsce demonstracje bezrobotnych Demonstranci otoczyli ze wszystkich stron gmach ministerstwa spraw wewnętrznych. Zostali jednak przez policję rozproszeni.

Dyrektorjat kłajpedzki.

KŁAJPEDA, 16.I. (Pat.). Utworzył się tu Dyrektorjat, na czele którego stanął Simonajtis, a członkami wybrani zostali Rajnis, radca rządowy, Stumber—dyrektor szkoły w Kłajpedzie, Baliszus, poseł do Sejmu i Scharfetter, kupiec kłajpedzki. Dyrektorjat w tym składzie przedstawi się sejmikowi kłajpedzkiemu.

Departament dla spraw kłajpedzkich.

KOWNO, 16.I. (Pat.). Rada ministrów rozpatruje projekt utworzenia specjalnego departamentu dla sprawy kłajpedzkiej.

Pogłoski o dyktaturze chadeckiej.

KOWNO, 16.I. (Pat.). „Lietuwas Žinios” notuje pogłoskę, jakoby na Litwie miała być zaprowadzona przez chrześcijańską dyktaturę, stronniczo to bowiem za wszelką cenę chce utrzymać rząd w swoich rekach. Pismo zaznacza od siebie, że Litwa mogłaby przypłacić utratą swej niepodległości.

Premjer litewski przyjeżdża do Kowna.

Łotewska prasa donosi, iż w końcu stycznia przybędzie do Kowna litewska delegacja ekonomiczna z premierem Ulmanisem na czele.

W związku z zamierzonym przyjazdem delegacji, litewskie koła rządowe przewidują możliwość zawarcia traktatu handlowego między oba państwa.

Następna konferencja odbędzie się w marcu b. r. w Rydze. (z).

STRZEPKI.

Z posiedzenia wydziału powiatowego.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego powiatu Wileńskiego-Trockiego, któremu przewodniczył p. starosta Witkowski...

Co do sprawy stypendyj dla uczniów seminarium nauczycielskiego postanowiono udzielić im 20 uczniów...

Dla racjonalnego prowadzenia walki z chorobami, jakie ostatnio szerzą się na terenie powiatu, postanowiono podzielić teren powiatu na okręgi lekarskie...

W końcu postanowiono wypłacać na przyszłość pisarzom gminnym po 7 1/2 procent dodatku nadzwyczajnego...

Wzmianka, jaka się ukazała w wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego” o przyznaniu pracownikom samorządowym 15 procent dodatku jest nieprawdziwa...

Tata i matka! mówił, że jak będzie my oszczędzali sobie tak przez dwa lata, to kupimy nie długo własny dom z wolną posadą dozorcę dla taty.

Może kochana babciu ma jakiś domek do sprzedania, to byśmy go obejrzelisz sobie, a pozmocności może będzie taniej.

Całujemy babcię Kaszulek. Za zgodność: Kuba.

Wreszcie w teatrze im. Bogu sławskiego odnotowano w grudniu komplet kasowy w wysokości 26 proc. (w listopadzie 17 proc.)...

Konkurs dramatyczny. Na konkurs dramatyczny miasta Lwowa nadesłano 167 utworów.

W skład sądu wchodzi: prof. Bruchnalski, prof. Kasprzowicz, Kleiner i Zakrzewski, dyr. archiwum dr. Człowski...

Rozstrzygnięcie konkursu — za kilka miesięcy.

Komunikat Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Główny Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, rozważywszy wszechstronnie sprawę...

Odracząc termin konkursowy powołał się Komitet względami przedewszystkiem na licznę, z kraju i zagranicy, skierowywaną do niego ze strony artystów-plastyków...

Uprasza się wydawnictwa i księgarnie, życzące sobie, by ruch wydawniczy był dokładnie rejestrowany i omawiany w formie recenzji i artykułów...

Cech malarski „Jednoróg”. W Łwowie utworzyło się stowarzyszenie artystów-plastyków...

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

Jadwiga Hryniewiecka artystka tańca plastycznego kierowniczką działu plastycznego w REDUCIE...

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”). Dzisiaj o g. 12 m. 30 p. po cenach najniższych...

Poranek Symfoniczny z udziałem A. Kallinowskiej. o g. 4-ej pp. po cenach niższych...

REWJA p. l. „Pod sukienką” o g. 8 m. 15 wiecz. Ostatni występ zespołu operetkowego z udziałem...

Marka Windheima Rewja „Pod sukienką” Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA...

Do wynajęcia na Antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój stosunków handlowych polsko-sowieckich.

W ostatnim numerze „Tygodnika Handlowego” ukazał się poniżej zamieszczony wywiad, z posłem rosyjskim w Warszawie p. Wojkowem.

Niezmiernie cieszę się z inicjatywy „Tygodnika Handlowego”, który postanowił dawać obiektywne informacje o wszelkich gwałtach życia ekonomicznego Unji Sowieckiej.

Wydadę mi się, że będę w zgodzie ze znaczną większością społeczeństwa polskiego, jeśli nadchodzący rok będzie uważał za następujący okres jeszcze ściślejszego handlowego zbliżenia i większego jeszcze wzmocnienia tych ekonomicznych więzów...

Z punktu widzenia zainteresowanych sfer handlowych i przemysłowych, jak również ze strony opinii społecznej, inicjatywa „Tygodnika Handlowego” będzie powitana z taką sympatią...

Wobec dokonanej przez przemysł celulozowy, papierniczy i wytwórnicy celulozy, nadmiernej podwyżki cen p. min. skarbu Zdzichowski...

Na posiedzeniach, które odbywały się w sekretariacie generalnym komitetu ekonomicznego, omówiono warunki kalkulacji cen w roku 1925 i 1926...

Natomiast przemysł celulozowy zastrzegł sobie termin jednolitości do namysłu nad propozycjami rządu.

W sobotę dnia 16 b. m. odbyła się w Min. Skarbu narada z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego...

W najbliższych dniach odbędą się rokowania z innymi grupami przemysłu, które podniosły ceny.

Nowe statuty giełd zbożowo-towarowych. P. min. przem. i handlu zatwierdził nowe statuty giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie...

Minister spraw wojskowych przybył do Wilna przejeżdżając ministrem spraw wojskowych gen. Lucjan Żeligowski.

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

W sprawie niższości cen na artykuły spożywcze i kolonialne. W dniu 20 b. m. we środę odbędzie się w referacie urzędu do walki z lichwą i spekulacją...

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 stycznia 1920 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 44 tys. zł., zwiększenie zapasu walut i dewiz o 2.400.000 zł. netto.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 16 tys. zł. Przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wyraża się w sumie 515 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi przeszło 40 proc.

Kolejowa umowa polsko-niemiecka.

Ostatnio została opracowana i uzgodniona przez odnośnych rządy umowa o kolejowej umowa polsko-niemiecka o ruchu pasażerskim i przedłożona pełnomocnikom rządów do podpisania.

Umowa powyższa załatwia sprawy kolejowych przejść granicznych, sprawę wzajemnych rozrachunków za świadczenia rzeczowe i osobowe...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

W sprawie podwyżek taryf kolejowych. W grudniu prasa podała wiadomość, że Ministerstwo Kolei...

Zamówienia sowieckie.

Fabryka „I. K. Pomański” w Łodzi otrzymała zamówienie sowieckie na kilkadziesiąt tysięcy paczek przędzy.

O wywóz przemyślni. Wbrew poprzednim informacjom, zaznaczyć należy, że na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

Literatura i Sztuka.

Od Redakcji.

Kierownictwo literacko-artystyczne pisma naszego, wychodząc z założenia, iż ruch literacki w Wilnie jest nieproporcjonalnie słaby...

Uprasza się wydawnictwa i księgarnie, życzące sobie, by ruch wydawniczy był dokładnie rejestrowany i omawiany w formie recenzji i artykułów...

Cech malarski „Jednoróg”. W Łwowie utworzyło się stowarzyszenie artystów-plastyków...

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

Jadwiga Hryniewiecka artystka tańca plastycznego kierowniczką działu plastycznego w REDUCIE...

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”). Dzisiaj o g. 12 m. 30 p. po cenach najniższych...

Poranek Symfoniczny z udziałem A. Kallinowskiej. o g. 4-ej pp. po cenach niższych...

REWJA p. l. „Pod sukienką” o g. 8 m. 15 wiecz. Ostatni występ zespołu operetkowego z udziałem...

Marka Windheima Rewja „Pod sukienką” Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA...

Do wynajęcia na Antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem.

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

pragnienie odrodzenia sztuk i rękodzieł znalazło wyraz jednolity, mimo różnorodności założeń, służąc jednemu, jednemu celowi pięknu życia!

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

W 298 nrze „Nowej Reformy” prof. Kallenbach drukuje obszerny uwagi o numerze „Ziemi” poświęconym Nowogródzkiemu.

Jadwiga Hryniewiecka artystka tańca plastycznego kierowniczką działu plastycznego w REDUCIE...

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”). Dzisiaj o g. 12 m. 30 p. po cenach najniższych...

Poranek Symfoniczny z udziałem A. Kallinowskiej. o g. 4-ej pp. po cenach niższych...

REWJA p. l. „Pod sukienką” o g. 8 m. 15 wiecz. Ostatni występ zespołu operetkowego z udziałem...

Marka Windheima Rewja „Pod sukienką” Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA...

Do wynajęcia na Antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem.

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

KRONIKA.

Dzisiaj o g. 12 m. 30 p. po cenach najniższych. Poranek Symfoniczny z udziałem A. Kallinowskiej.

REWJA p. l. „Pod sukienką” o g. 8 m. 15 wiecz. Ostatni występ zespołu operetkowego z udziałem...

Marka Windheima Rewja „Pod sukienką” Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA...

Do wynajęcia na Antokolu blisko szpitala mieszkanie 5 pokojowe z ogrodem.

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

będzie miało na celu ustalenie ostatecznych starych cen na artykuły spożywcze i kolonialne...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

W sprawie handlu w soboty. W związku z notatką, jaka się ukazała w prasie o konferencji p. ministra przemysłu i handlu...

